

Jacek Kaczmarek

Listy

"Szanowny Panie Prezydencie Francji!
Piszę w sprawie mego męża, poety.
Od lat trzynastu w pełnej izolacji,
Od lat dwudziestu trzech zamknięty w twierdzy.

a a
a E
F E
F E

Siedzi przed murem w inwalidzkim wózku,
(Coś po torturach w kręgosłupie zaszło)
Był oskarżony o kontrrewolucję,
A pan podobno zna Fidela Castro.

a a
a E
F E
F E

Mąż mi pisał, że czuje się wolny
I to jest prawda - jest i będzie ze mną,
A ja po świecie błąkam się potwornym
I szukam kogoś, kto by się tym przejął."

a C
F G C
d a
F E
F E a

"Szanowny Panie Prezydencie Stanów!
Piszę w sprawie mego męża, poety.
Od lat dwudziestu trzech izolowany,
Ma pojedynczą celę w ciężkiej twierdzy.

a a
a E
F E
F E

Prezydent Francji nie mógł nic poradzić,
A mąż mój cierpi za parę słów prawdy.
I chyba wiedział, że prawda go zdradzi,
Ale nie myślał, że zdradzi go każdy!

a a
a E
F E
F E

Pan się nie musi przejmować układem!
Proszę mi pomóc, perswazją lub siłą!
Mąż jest kaleką, marzeń nie ma żadnych,
Prócz tego byśmy wspólnie lat dożyli."

a C
F G C
d a
F E

"Szanowny Panie Pierwszy Sekretarzu!	a a
Piszę w sprawie mego męża, poety.	a E
Ponad dwadzieścia lat podlega karze	F E
Naprawdę nazbyt ciężkiej dla człowieka.	F E

On nic nie robi, nic już nie napisze,	a a
Będziemy żyli, jakby nas nie było.	a E
On w swoim wózku przecież tylko myśli	F E
O przyjaciółach, którzy już nie żyją.	F E

Nie proszę łaski - proszę o pogardę,	a C
Jeden wzgardliwy ruch wszechwładnej ręki.	F G C
Niech pan napisze: A poszli do diabła!	d a
I odejdziemy. I skończą się męki."	F E

Boże Jedyny, dzięki Ci za siłę,	a C
Którą nam dałeś na te długie lata.	F G C
Bo, choć osobno - jesteśmy silniejsi	d a
Od kata	F
Oraz od przyjaciół kata.	E F